

TEMAT 1: „NIKT MNIE WIĘCEJ NIE ZOBACZY” – HISTORYJKA OBRAZKOWA DO OPOWIADANIA WŁADYSŁAWA KOZŁOWSKIEGO.

Cele:

- Poznanie etapów rozwoju motyla;
- Uważne słuchanie opowiadania i opowiadanie treści z wykorzystaniem obrazków historyjki;
- Rozwijanie myślenia przyczynowo-skutkowego;
- Układanie etapów rozwoju motyla zgodnie z treścią opowiadania.

1. Zgadnij, kogo dziś poznasz na zajęciach? Odgadnij zagadkę:

Ten piękny owad odwiedza kwiateczki.
Ma skrzydła tęczowe, niekiedy w kropeczki. (motyl)

2. Słuchanie opowiadania czytanego przez rodzica:

„Nikt mnie więcej nie zobaczy” Władysław Kozłowski

Gąsienica uważała się za bardzo piękną i nie ominęła ani jednej kropli rosy, żeby się w niej nie przejrzeć.

- Ach, co to za uroda! - szeptała, oglądając ze wszystkich stron swój pospolity pyszczek i wyginając grzbiet, żeby popatrzeć na dwa złociste prążki.

- Szkoda, że nikt nie zwraca na mnie uwagi!

Aż raz zdarzyło się, że po łące chodziła dziewczynka i zbierała kwiaty. Gąsienica czym prędzej wypelzła na największy kwiatek. Dziewczynka spostrzegła ją i zawołała:

- Co to za brzydactwo!

- Ach tak! - syknęła obrażona gąsienica. - Wobec tego nikt, nigdy, nigdzie, za nic na świecie w żadnym wypadku i w żadnych okolicznościach więcej mnie nie zobaczy! Daję na to słowo honoru uczciwej gąsienicy! Skoro się dało słowo honoru - należy go dotrzymać. Zwłaszcza, kiedy się jest gąsienicą. I gąsienica wypelzła na drzewo. Z pnia na sęczek, z sęka na gałąź, z gałęzi na gałązkę. Wyciągnęła z pyszczka jedwabną niteczkę i zaczęła się nią owijać. Snuje się niteczka, owija gąsienicę raz, drugi, dziesiąty, setny... i wreszcie gąsienica zniknęła w miękkim jedwabnym kokonie.

- Och, jaka ja jestem zmęczona! - westchnęła - ale owinęłam się znakomicie.

W kokonie było ciepło i... nudno. Gąsienica ziewnęła raz, potem drugi i zasnęła. Mijał dzień za dniem. Letni wietrzyk kołysał gałązką, szeleściły cicho liście, a obrażona gąsienica spała i spała.

Obudziła się wreszcie. Widocznie słońce musiało mocno dogrzewać, bo w kokonie upał był nieznośny.

- Muszę przewietrzyć trochę mój domek - postanowiła i wyskrobała małe okienko w kokonie.

- Ach, jak pięknie pachną kwiaty! - gąsienica wychyliła się nieco - nikt mnie tu wśród listków nie zauważy, co mam sobie żałować powietrza - pomyślała. Wychyliła się jeszcze troszeczkę, znowu troszeczkę i... wypadła ze swej kryjówki! Ale zamiast spaść z drzewa na ziemię, uniosła się do góry!

I nagle... na tej samej łące zobaczyła tę samą dziewczynkę - Co za wstyd - pomyślała - że jestem brzydka, to nie moja wina, gorzej, że teraz wszyscy będą mnie nazywać

klamczuchą. Dałam słowo honoru, że nikt mnie nie zobaczy i słowa nie dotrzymałam. Hańba! - Zrozpaczona upadła na trawę. A wtedy nadbiegła dziewczynka i zawołała:

- Ach, jaki piękny!

- Czyżby to o mnie mowa? - szepnęła zdziwiona gąsienica - zdaje się, że o mnie. I wierz tu ludziom! Dziś mówią tak a jutro zupełnie inaczej.

Na wszelki wypadek przejrzała się jednak w kropelce rosy.

- Cóż to takiego? W lusterku ktoś nieznajomy z długimi, bardzo długimi włosami!

Wygięła grzbiet. Na grzbiecie są dwa piękne kolorowe skrzydła!

- Patrzcie, patrzcie, stał się cud! Jestem motylem!

I kolorowy motylek poszybował wysoko nad łąką, bo przecież on nie dawał motylkowego słowa honoru, że nikt go nie ujrzy.

3. Rozmowa dotycząca treści opowiadania.

- Kto jest głównym bohaterem opowiadania?
- Kogo spotkała gąsienica?
- Dlaczego gąsienica obraziła się na dziewczynkę?
- W co przeobraziła się gąsienica? W jaki sposób?

4. „Taniec motyli” – improwizacja muzyczno-ruchowa. Dziecko – motyl tańczy po całym dywanie (rodzic również) zgodnie z podaną melodią – wskazane „Cztery pory roku. Wiosna” A. Vivaldiego. Do tańca można wykorzystać kolorowe chusty – jako skrzydła motyla.

5. Opowiadanie treści przez dziecko w oparciu o obrazki historyjki. Porównanie przez dziecko zachowania dziewczynki na obrazku nr 1 i nr 4. (wygląd twarzy, mina – nazwij uczucia).



2.



3.



4



5



6. Ustalanie z pomocą rodzica cyklu rozwoju motyla w odpowiedniej kolejności (jaja, larwa-gąsienica, kokon, motyl, składanie jaj przez dorosłego motyla). Wykorzystaj ilustrację, str.38:

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/npoia-bbplus-kp-4/mobile/index.html#p=40>

7. Bajka „Od gąsienicy do motyla” (7:56)

<https://www.youtube.com/watch?v=eFExd7ICSGE>

TEMAT 2.: „MOTYLEK” Z ODBITYCH STÓP.

Cel:

- rozwijanie sprawności manualnych i koordynacji wzrokowo-ruchowej;
- rozwijanie kreatywności;
- dbanie o porządek w miejscu pracy.

Do wykonania pracy potrzebne będą:

- farby: żółta, niebieska, czerwona, zielona, + czarna plakatowa
- pędzelek/pędzelki,
- kartka A4 (lub większe),
- woda, miska,
- mydło i ręcznik.

Przygotowanie:

1. Pędzelkiem malujemy stopę ulubionymi kolorami.
2. Obijamy na kartce – stopę stawiamy na krzyż – tak, by powstało skrzydło motyla.
4. Myjemy w miseczce, wycieramy ręcznikiem.
5. To samo robimy z drugą stopą.



TEMAT 3: DLACZEGO POTRZEBNA JEST BARWA OCHRONNA? - SŁUCHANIE OPOWIADANIA H. BECHLEROWEJ „O ŻABKACH W CZERWONYCH CZAPKACH”.

Cele:

- zapoznanie ze sposobem przystosowania się zwierząt do życia w danym otoczeniu;
- rozwijanie umiejętności uważnego słuchania;
- doskonalenie wypowiedzi całym zdaniem.

1. Słuchanie opowiadania rodzica:

Mieszkały dwie żabki w Zielonej Dolinie: Rechota i Zielona Łapka. Zielona Łapka rozglądała się złotymi oczami wokół, patrzyła na zieloną trawę, na zielonkawą wodę, na swój zielony płaszczyk.

– Brzydki jest ten mój płaszczyk! Nie chcę takiego!

– Brzydki! Dlaczego? – dziwiła się Rechota.

– Popatrz: zielona trawa, zielony tatarak, zielona woda. I mój płaszczyk zielony. I twój! I nazywam się Zielona Łapka! I wszystko takie zielone... Ach, jak nudno!

– A biedronki mają czerwone sukienki... I czarne kropki na sukienkach... – mówiła Rechota.

– Może zaprosimy biedronki? Będzie nam wesoło!

Zielona Łapka klasnęła z uciechy.

– Już wiem! Wywiesimy takie zaproszenie:

Kto ma kolor czerwony,

jest dziś pięknie proszony.

Niech przyjdzie, niech przyleci,

kto ma czerwony berecik,

czerwony płaszczyk, czerwony krawat –

będzie wesoła zabawa!

Zapraszają z ukłonem –

wszystkie żabki zielone.

To zaproszenie wywiesiły żabki na starej wierzbie. Nie upłynęła godzina – przyleciała pliszka. Przeczytała, machnęła ogonkiem:

- To nie dla mnie! Nie mam czerwonej czapeczki!

Przyleciały wróble, przeczytały, poskakały tu i tam.

– To nie dla nas! Nie nosimy czerwonych kapeluszy!

Przyleciały dwa dzięcioły. Czytały, wodziły dziobem po literach, potem przejrzały się w wodzie.

– Mamy czerwone czapeczki z piórek. To nas zapraszają. Przyjdziemy na bal!

Przyczłapała pod wierzbę duża, stara żaba. Długo czytała, co żabki napisały. Pokiwała głową:

– Po co wam goście?

– Jak to po co? – oburzyły się żabki! – Będzie wesoło!

– Oj, żeby z tego biedy jakiej nie było! – gderала stara żaba.

Ale żabki nie słuchały jej narzekania. Nie miały czasu. Bo oto usłyszały:

– Puk, puk, puk!

To pierwsi goście: dzięcioły. Zapukały w drzewo, tak jak goście pukają do drzwi.

– Witajcie, witajcie! – zawołały żabki.

Dzięcioły w ukłonie nisko schyliły głowy. A żabki mogły wtedy dobrze zobaczyć ich ładne bereciki z czerwonych piórek.

– Jak się macie, biedroneczki? – witały żabki nowych gości.

– O, i maczki idą!

A za makami! Jakież piękne kapelusze! To z głębi lasu przyszedł muchomory. Takich kapeluszy żabki nigdy nie widziały! Wielkie, czerwone, kropki białe na nich i plamki srebrzyste. Żabki przyglądały się gościom, szeroko otwierały duże, okrągłe oczka. Patrzyły na swoje zielone płaszczki i wzdychały: – Taki makowy kołnierzyk mieć!

– Sukieneczki biedronek piękniejsze!... A czapeczki dzięciołów?...

– Nie, kapelusze muchomorów najpiękniejsze! Ach, oddałabym dziesięć zielonych płaszczyków za jeden taki kapelusz! (...)

Potem zagrała świerszczykowa orkiestra. Zaczęły się tańce (...). A tu – blisko za wierzbą... Co to!?

– Kle, kle, kle.

– Bocian! – krzyknęły żabki przerażone. – Kto go tu prosił?

Bociek zaśmiał się, pokiwał dziobem.

– A moje czerwone pończochy? Napisaliście przecież wyraźnie: Kto ma kolor czerwony, jest dziś pięknie proszony. Chcę wesoło potańcować na waszej zabawie.

Ale żabki nie przywitały gościa w czerwonych pończochach. Uciekły. Tylko tu i tam w trawie świeciły ich złote oczka.

Wrócił bociek na swoją łękę zły i zagniewany. A żabki? O, prędko zapomniały o strachu. Naradzały się teraz z biedronkami – szyły kołnierzyki, sukieneczki w kropki, przymierzały kapelusze muchomorów. Minęła godzina albo dwie. Jak wesoło zrobiło się w Zielonej Dolinie!

Wśród zielonej trawy skaczą żabki. Ale jakie wystrojone! Co chwila przeglądają się w stawie, ta poprawia kołnierzyk, tamta obciąga nowy, czerwony płaszczyk.

A stara mądra żaba popatrzyła na wystrojone żabki i pokiwała głową: – Oj, żeby z tego jakiej biedy nie było!...

Ale żabki nawet nie spojrzały na nią. Nie widziały boćka stojącego na gnieździe. Patrzył z wysoka na Zieloną Dolinę.

– Coś czerwonego tam po łące skacze! – dziwi się i przekrzywia głowę. – Co to może być?

Sfrunął z gniazda, stanął z daleka.

– O! Tu kapelusze same spacerują, tam czapeczki skaczą!... Podeszedł bliżej, pod samą wierzbę.

– To żabki! Ależ się wystroiły! Kle, kle, kle! – roześmiał się bociek. – W sam raz dla mnie!

Żabki nic nie słyszały.

– Patrzeć już nie mogę na zielony kolor! – Nigdy już nie zdejmę tego czerwonego kapelusza!

– Ani ja czerwonej sukienki! – wykrzykiwały głośno.

A bociek coraz bliżej! Nie spieszy się, tylko wolno podnosi wysoko to jedną, to drugą nogę w czerwonych pończochach. Nigdy jeszcze nie był taki wesoły! Podśpiewuje sobie bocianim głosem:

– Nie skryjesz się, żabko, w zielu, widzę przecież twój kapelusz!

Dopiero teraz zobaczyły go żabki! Dopiero teraz usłyszały jego głos! Jedna – myk! Ukryła się w trawie, w zielonych liściach. Na próżno! Bociek dobrze je widzi i śpiewa swoje:

– Nie uciekniesz! Tam, w zieleni, twój berecik się czerwieni!

Hop! – skoczyła zielona żabka w zielony tatarak. Bociek już przy niej:

– Żabko, wszędzie cię zobaczę, masz czapeczkę niby maczek!

(Nauczyciel przerywa opowiadanie i prosi dzieci, aby spróbowały powiedzieć, co mogło się wydarzyć potem. Następnie kontynuuje).

Mądra stara żaba, ukryta pod wielkim, zielonym liściem, zdążyła krzyknąć przerażona:

– Zrzućcie prędko te czerwone stroje!

Pospadały w trawę porzucone w pośpiechu kapelusze, tu frunęła sukienka, tam potoczyła się czapka. A żabki w swoich starych, zielonych płaszczykach – hop! Pod zielony liść, w zieloną trawę, w zieloną wodę.

Bociek patrzy to jednym okiem, to drugim. Już nie podśpiewuje. Dotknął dziobem czerwonego kapelusza w trawie. A kapelusz nie ucieka!

– Gdzie się podziały żabki? – rozgląda się zdumiony. Nie widzi, że pod liściem ukryła się jedna – w płaszczyku zielonym jak liść. W trawie siedzi druga – zielona jak trawa. W wodzie siedzi trzecia – w płaszczyku zielonym jak woda. I wszystkie takie zielone, zielone...

Spuścił bociek długi dziób! Ach, jaki był zły! Już nie odnajdzie tak łatwo zielonych żabek w zielonej trawie, w zielonej wodzie, wśród zielonych liści...

3. Rozmowa na temat opowiadania.

- Jak nazywały się żabki? Dlaczego postanowiły urządzić bal?
- Kogo na niego zaprosiły? Jacy goście przyszli?
- Kto przybył jako ostatni? Dlaczego? Jak przebrały się żabki?
- Co zobaczył bocian ze swojego gniazda? Dlaczego bocianowi było łatwo odnaleźć żabki?
- Co poradziła im stara żaba?
- Dlaczego bocian nie mógł odnaleźć żabek, gdy zrzuciły czerwone ubranka?

4. Wyjaśnienie, co to jest barwa ochronna i jakie ma znaczenie w świecie zwierząt – na przykładzie żab.

- Słuchanie ciekawostek na temat żab:

Nie wszystkie żaby są zielone. Niektóre są różnokolorowe z czerwonymi, brązowymi, a nawet niebieskimi plamkami. Żaby nie lubią przebywać zbyt długo na słońcu, bo wysusza ich skórę. Nigdy nie piją wody pyszczkiem. A jak to robią, czy wiecie? (Woda przecieka przez ich skórę).

TEMAT 4: ZABAWY RUCHOWE PRZY PIOSENCE „MY JESTEŚMY ŻABKI”.

CELE:

- rozwijanie poczucia rytmu i ogólnej sprawności ruchowej przy poruszaniu się w rytmie i tempie piosenki;
- doskonalenie koordynacji słuchowo-ruchowej i wzrokowo-ruchowej;
- doskonalenie prawidłowej reakcji na ustalone sygnały muzyczne;
- utrwalanie orientacji w przestrzeni i kierunków ruchu.

1. Wysłuchaj (i obejrzyj) piosenkę pt. „My jesteśmy żabki”.

<https://www.youtube.com/watch?v=bSvnVcfC3-s>

- Opowiedz, o czym jest piosenka;
- Jaki jest nastrój piosenki, tempo?
- Do czego zaprasza cię ta piosenka: Do kołysania się? Do marszu? Do podskoków? Do relaksu, snu? – Zdecyduj i naśladuj piosenkę ruchem, tak jak żabki w piosence.

2. Wysłuchaj piosenkę jeszcze raz i baw się przy refrenie:

- Na każde słowo *hop, hop, hop* – klaśnij w dłonie (trzy klaśnięcia);
- Pod koniec frazy refrenu (na słowa podkreślone) wykonaj podskok:
Hop, hop, hop, skaczą żabki w bok. (jeden podskok w prawo lub lewo)

Hop, hop, hop, skaczą żabki w przód. (*jeden podskok do przodu*)

Hop, hop, hop, skaczą żabki w tył. (*jeden podskok do tyłu*)

Hop, hop, hop, skaczą ile sił. (*jeden podskok w górę*)

3. Odpocznij chwilę i pośpiewaj razem z rodzicem:

- I. My jesteśmy żabki, mamy cztery łapki,
Skaczemy po trawie, bocian nas nie złapie.

Ref: Hop, hop, hop, skaczą żabki w bok. (*jeden podskok w prawo lub lewo*)

Hop, hop, hop, skaczą żabki w przód. (*jeden podskok w przód*)

Hop, hop, hop, skaczą żabki w tył. (*jeden podskok w tył*)

Hop, hop, hop, skaczą ile sił. (*jeden podskok w górę*)

- II. My jesteśmy żabki, po to mamy łapki,
By popływać w stawie i skakać po trawie.

4. Zabawa relaksacyjna – „Wiosenny masaż”

Dziecko siedzi przed rodzicem na dywanie, odwrócony do niego plecami.

R. mówi tekst rymowanki, masując plecy dziecka siedzącego przed nimi. Powtarza ten masaż kilkakrotnie, aż dziecko zapamięta ruchy masażu. Wtedy może być zamiana ról.

Po łące skacze żaba,	(uderza piąstką prawej ręki,)
a za nią skaczą dwie.	(uderza dwoma piąstkami,)
Cóż za cudowna łąka!	
Zachwycić można się!	
Po łące chodzi bocian	(dwoma palcami naśladuje chód bociana,)
i patrzy tu i tam.	(przesuwa ręką w jedną i w drugą stronę,)
Tuż obok płynie rzeczka,	(całą dłońią kreśli kształt wijącej się rzeczki,)
a nad nią lata ptak.	(kreśli kształt lecącego ptaka - leżącej cyfry trzy),
Maleńka szczypaweczka	(delikatnie, obiema dłońmi szczypie plecy,)
wdrapuje się na mak.	
Ślimak powoli sunie,	(powoli przesuwając całymi dłońmi po plecach,)
marzy, by być jak rak.	(szczypie plecy, łapiąc większe fragmenty skóry).

5. Propozycja innej piosenki do improwizacji zabawy ruchowej „Żabie kroki”

<https://www.youtube.com/watch?v=DwwpCoM0sHg>

TEMAT 5: ŁĄKA – PRACA Z OBRAZKIEM Z WYKORZYSTANIEM OPOWIADANIA EWY STADMÜLLER „SMOK ŁĄKOWY WIELOGŁOWY”

CELE:

- zapoznanie z różnymi możliwościami spędzania czasu wolnego wiosną na łące;
- poznawanie nazw kwiatów i zwierząt – mieszkańców łąki;
- rozwijanie umiejętności uważnego słuchania tekstu czytanego przez rodzica i odpowiadania na pytania związane z tekstem utworu.

1. Oglądanie obrazka, słuchanie wiersza I. R. Salach „Łąka” czytanego przez rodzica.

(obrazek do wiersza):

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/npoia-bbplus-kp-4/mobile/index.html#p=39>

*Łąka tylu ma mieszkańców,
zwierząt, roślin kolorowych.
Tu motylek, a tam pszczołka,
tutaj kwiatek – o, różowy!
Z kopca wyszedł krecik mały,
obok niego idzie mrówka.
Na rumianku w krasnej sukni
przycupnęła boża krówka.
Nad tą łąką kolorową
bal wydały dziś motyle.
Zapraszają wszystkie dzieci,
więc zatańczmy z nimi chwilę.*

2. Łąka – opis obrazka

- wymień mieszkańców łąki występujących w wierszu, na obrazku;
- nazwij i pokaż kwiaty (samodzielnie lub z pomocą rodzica), które rosną na łące (maki, rumianki, kaczeńce, chabry, niezapominajki, stokrotki, mlecz/dmuchawce);
- postaraj się zapamiętać niektóre z nich.

3. Słuchanie opowiadania Ewy Stadmüller „Smok łąkowy wielogłowy” w wykonaniu rodzica. Ilustracja do opowiadania (książka, s. 70–71):

<https://flipbooki.mac.pl/przedszkole/oia-aplus-ks/mobile/index.html#p=72>

– *O czym wam poczytać?* – zapytała mama, rozsiadając się wygodnie w fotelu ustawionym między łózkami dzieci.

– *O Kubusiu Puchatku* – zdecydowała natychmiast Ada. – Jak zaprosił prosiaczka na piknik...

– *Piknik!* – wykrzyknął Olek. – *Zupełnie zapomniałem! Jutro jedziemy na piknik i pani prosiła, żeby każdy miał w plecaczku coś dobrego, czym mógłby poczęstować innych.*

– *Masz szczęście, że wczoraj upiekłam ciasteczka* – uspokoiła go mama – *zapakujemy je do plastikowego pudełka, dorzucimy torebkę suszonych owoców i będziesz miał się czym dzielić. A dokąd się wybieracie?*

– *Na łąkę. Pani powiedziała, że pojedziemy autobusem do ostatniego przystanku i kawałek przejdziemy piechotą.*

– *I bardzo dobrze* – ucieszyła się mama. – *Trochę ruchu wam się przyda.*

Jazdą autobusem najbardziej zachwycony był Oskar, którego rodzice codziennie przywozili do przedszkola samochodem. Przez całą drogę gadał, śpiewał, wygłupiał się z kolegami i podjadał smakołyki, które mama spakowała mu do plecaczka.

– *Dalej pójdziemy na piechotę* – oświadczyła pani, gdy wysiedli na ostatnim przystanku. – *Abyśmy się nie nudzili, proponuję marsz w rytmie naszych przedszkolnych przebojów. Trzy, cztery – zaczynamy: Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa ziola maj...*

Olek nawet nie przypuszczał, jak bardzo takie wspólne śpiewanie pomaga wędrować. Nawet się nie obejrżeli, a już byli na miejscu.

– Jak tu ślicznie... – westchnęła Zuzia.

Faktycznie, rozgrzana słońcem łąka pachniała cudnie, słońeczko przyświecało, pszczoły bzyczały... Pani rozłożyła na trawie wielki koc, a na nim obrus w kratkę i papierowe talerze.

– Proponuję, abyśmy wyjęli z plecaczków wszystkie smakołyki, a potem częstowali się tym, na co kto ma ochotę.

Z początku niektórzy ociągali się trochę, ale kiedy Zosia poukładała na talerzach drożdżówki z makiem, Bartek orzechowe chrupki, a Zuzia pachnące jabłuszka, wszyscy po kolei opróżnili plecaczki.

– Ciekawe, że na świeżym powietrzu wszystko smakuje lepiej – pomyślał Olek, palaszując z apetytem zwykle słone paluszki przyniesione przez Madzię.

– A teraz możecie się pobawić – oznajmiła pani, gdy na trawie nie pozostał już żaden ślad po tygryskowej uczcie.

Kasia z Oliwką natychmiast pobiegły zbierać kwiatki, z których postanowiły upleść sobie wianki. Ania, Malwina i Dominika bawiły się w zgadywanki. Konrad z Bartkiem napompowali piłkę plażową i zaczęli grać, a Olek, Adaś i Kuba położyli się na kocu i obserwowali wędrujące po niebie obłoki.

– Patrzcie, ten duży wygląda jak motyl – skojarzyło się Adasiowi.

– A ten mniejszy jak zając – zauważył Kuba. – O, jak mu się wydłużyły uszy... Trzeci obłoczek nie przypominał kształtem żadnego zwierzaka.

– Ani to żaba, ani ślimak – mruczał pod nosem Olek. – Już wiem! – wykrzyknął nagle. – To jest smok, którego nie widać, bardzo groźny i podstępny. Skrada się po cichutku, a jego obecność zdradzają lekko poruszające się trawy.

Ledwo wypowiedział te słowa, łąka zafalowała gwałtownie.

– Ratunku! – wrzasnął Adaś, zrywając się na równe nogi, a Kuba, na wszelki wypadek, schował się za Olka.

– Spokojnie, to tylko wiatr... – próbowała uspokoić chłopców pani.

– Na... na pewno? – wyjąkał ciężko przestraszony Adaś.

– Oczywiście! – usłyszał.

– A ja wcale nie byłbym tego taki pewny – szepnął do Kuby Olek, nie spuszczając oczu z rozkołysanych traw.

4. Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania i ilustracji w książce.

Rodzic zadaje pytania:

- Co można robić podczas pobytu na łące?
- Jak dzieci obserwowały obłoki?

5. Zabawa „Kwiatki i owady”.

Dziecko razem z rodzicem porusza się po dywanie – łące – powtarzając za nim rymowanąkę:
Chodzi Lena po łące, zrywa kwiatki pachnące.

Chodzi Lena wśród trawy, obserwuje owady.

W trakcie wypowiedzania słów schylają się – naśladują zrywanie kwiatów, a później przyglądanie się, np. biedronce; naśladują owad, który obserwują – ruchem, głosem.

6. Zabawa ruchowa „Ślimak”.

Dziecko kładzie się na brzuchu z wyprostowanymi i złączonymi nogami. Na hasło rodzica: *Ślimak, pokaż rogi* – podnosi głowę i ręce nad podłogę, przykładając zwinięte w pięść dłonie do skroni i prostując palce wskazujące – pokazuje rogi. Na hasło: *Ślimak odpoczywa* – kładzie dłonie na podłodze i opiera na nich brodę, wraca do pozycji wyjściowej. Na hasło: *Ślimak spaceruje* – przesuwa się do przodu, pomagając sobie tylko rękami.

7. „Muszla ślimaka” - ćwiczenie koordynacji wzrokowo-ruchowej.

Dziecko za rodzicem chodzi boso stopa za stopą po spiralnie ułożonych na podłodze skakankach (muszli ślimaka).

8. CZĘŚĆ PLASTYCZNA ZAJĘĆ: Komponowanie całości z sylwet chmur.

Pomoce: Sylwety chmur wycięte z białego papieru – ok. 10 sylwet chmur różnej wielkości i kształtu, kartka w formacie A3, w kolorze niebieskim, (nożyczki i kartki białego papieru na dodatkowe chmurki, które dziecko wytnie samo), klej, kredki.

Dziecko dostaje sylwety chmur. Samodzielnie lub wspólnie z rodzicem tworzy z nich na niebieskiej kartce dowolną całość (dowolny kształt). Ewentualnie docina dodatkowe chmurki, jeśli jest taka potrzeba. Nazywa to, co powstało. Nakleja na karton, może dorysować kredkami jakieś elementy do całości kompozycji.

DODATKOWE INFORMACJE, PROPOZYCJE, KTÓRE MOŻNA WYKORZYSTAĆ W ZABAWACH Z DZIECKIEM:

OWADY lubią kwiaty, bo znajdują na nich pożywienie: pyłek i nektar. Jednocześnie przenoszą pyłek na inne kwiaty, co umożliwia ich zapylenie. To bardzo ważne dla kwiatów. Dopiero po zapyleniu bowiem mogą powstać owoce. To dlatego kwiaty przyciągają do siebie owady na różne sposoby, np.: poprzez piękne kolory, aromatyczny zapach i pyszny, słodki pyłek.

PSZCZOŁA

1. Zagadka:

*Krążę nad łąką, ile mam sił,
i zbieram z kwiatów złocisty pył. (pszczola)*

2. Krótkie, ciekawe filmiki dydaktyczne w odcinkach (ok. 2:33)

- „Z kamerą wśród pszczół”
odc.1 - <https://www.youtube.com/watch?v=LMLSxZJTnE>
odc. 2 - <https://www.youtube.com/watch?v=PX8JKShqt9c>
odc.3 <https://www.youtube.com/watch?v=exknqkNNFGg>
- Bajka edukacyjna dla dzieci „Pszczola miodna” (4:45)
<https://www.youtube.com/watch?v=osAR2QTZfs8>
- Film edukacyjny/przyrodniczy „Życie pszczół z bliska” (5:04)
https://www.youtube.com/watch?v=ma_kqaEWT-M

3. Ciekawe propozycje zajęć plastycznych:

- „Papierowe pszczoły”
<https://www.youtube.com/watch?v=gpNJJ1sa0Qo>
- „Jak zrobić pszczółkę w ulu?”
<https://www.youtube.com/watch?v=8HNUU7hvixQ>

DŹDŻOWNICA – jej nazwa pochodzi od tego, że wychodzi z ziemi w czasie deszczowej (dżdżystej) pogody.

- Dżdżownica pełza, wsuwa się w ziemię. Porusza się dzięki mięśniom wora skórno-mięśniowego. Twarde włoski umieszczone na dolnej części umożliwiają jej ruch do przodu i kopanie kanalików w ziemi.
- Dżdżownica nie ma wyodrębnionej głowy ani oczu. Reaguje jednak na światło.
- Ponieważ oddycha przez skórę, musi przebywać stale w wilgotnym otoczeniu. Promienie słoneczne wysuszyłyby jej skórę, dlatego w dzień przebywa pod ziemią, w wykopanych przez siebie kanalikach.
- Prowadzi nocny tryb życia. Na powierzchnię ziemi wychodzi w nocy.
- Dżdżownicę możemy też zobaczyć na powierzchni ziemi w deszczowe dni, gdy woda zaleje jej korytarze.
- Żywi się zbutwiałymi liśćmi i innymi częściami roślin, które wciąga do swoich kanalików. Niestrawione części roślin i ziemię, którą połyka na różnych głębokościach, wydala na powierzchnię ziemi. Przyczynia się w ten sposób do wymieszania gleby z różnych warstw.
- Kanaliki, które drąży dżdżownica, spulchniają glebę i ułatwiają do niej dostęp powietrza i wody. Im więcej dżdżownic w glebie, tym jest ona lepsza. Dlatego rolnicy, ogrodnicy i działkowcy starają się chronić te zwierzęta.

MRÓWKI

- żyją w koloniach i każdy osobnik wykonuje ściśle określone funkcje. Założycielką kolonii jest samica – królowa.
- Zajęciem królowej jest wybieranie miejsca na gniazdo i składanie jaj. Królowe są karmione i czyszczone przez robotnice.
- Najliczniejszą grupę stanowią robotnice. Wykonują one wszelkie prace: zbierają i dostarczają do mrowiska pożywienie; budują i sprzątaj mrowisko; bronią go przed intruzami; opiekują się potomstwem. Robotnice żyją od 4 do 7 lat i ich obowiązki zmieniają się wraz z wiekiem. Młode pracują w gnieździe, a starsze – poza nim.
- W kolonii jest więcej samców niż samic. Samce właściwie poza adorowaniem królowej podczas rójki nie robią nic. Żyją bardzo krótko.
- Mrówki pobierają pokarm pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Są związane z mszycami. Jest to typowe współżycie, gdyż obie strony odnoszą z tego korzyści (mrówki zlizują rosę miodową wydalaną przez mszyce, w zamian opiekują się nimi).

♥ Bajka edukacyjna „Wędrówki Skrzata Borówki”

- - odc. 1 „Ogród” <https://www.youtube.com/watch?v=HKbblzMIIeO>
- - odc. 3 „Łąka” <https://www.youtube.com/watch?v=LKLf5EN1Ff4>